Łódź, 2|IV 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 20 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 91.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 2 kwietnia 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Śr. 2.IV. Franc à Paulo.
Czw. 3.IV. Ryszarda.
Piąt. 4.IV. Izydora.
Sob. 5.IV. Wincentego.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekscie** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Ogłoszenie.

Wobec otwarcia biura Komisarza Ministerstwa Aprowizacji przy Magistracie m. Łodzi Urząd Aprowizacyjny na Okręg Łódzki podaje niniejszym do wiadomości, że wszelkie sprawy, podlegające kompetencji Ministerstwa Aprowizacji, a dotyczące ściśle mieszkańców m. Łodzi, załatwiać będzie Komisarz Aprowizacji przy Magistracie.

614—1 **Referent Aprowizacji na okręg Łódzki.**

Oświadczenie Hallera!

Dzisiejsze posiedzenie Sejmowe marszałek rozpoczął następującem oświadczeniem: Odebrałem od generała Hallera odpis rozkazu dziennego z dnia 28, marca w którym generał pod nagłówkiem „Hołd władzy państwowej" oznajmia: Wojska polskie stojące pod moim dowództwem, poza granicami Rzeczypospolitej, jako część siły zbrojnej narodu polskiego, wyrażają na tem miejscu, hołd Sejmowi Rzeczypospolitej, piastunowi władzy suwerennej narodu polskiego oraz cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, najwyższemu wykonawcy uchwał sejmowych w sprawach cywilnych i wojskowych. Pomni na ideały przyświecające wszystkim polakom, walczących o całkowitą jedność i niepodległość Ojczyzny, wojska te w duchu powtarzają słowa przysięgi: Przysięgam przed panem Bogiem Wszechmogącym, Trójcy Swiętej Jedynej, na wierność Ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodzielnej, przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za sprawę Jej zjednoczenia i wyzwolenia, bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować wierności i posłuszeństwa swojej zwierzchności wojskowej, a w całym postępowaniu moim strzedz honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż. (Brawa na sali).

Po odczytaniu marszałek powiedział: Działam niewątpliwie w zgodności, uczuciami całego Sejmu, jeżeli ów akt generała Hallera witam ze szczerem zadowoleniem i żywą radością. Jako ów sztandar, jako zewnętrzny symbol jedności naszej armji, witam z całego serca manifest generała Hallera, żywiąc niepłonną nadzieję, iż w najbliższym czasie ujrzymy jego wojska w kraju.

Żołnierz polski musi być w kraju, gdyż kraj pomocy potrzebuje.

Jeszcze o „Godzinie Polski".

Przepraszamy naszych Czytelników, że bez końca drukujemy o takiem szkaradnem piśmidle, jakim była „Godzina Polski".

Musimy jednak zakończyć tę sprawę, boć ona dla dziennikarstwa polskiego przynosi niemały wstyd, wprost hańbę.

Niebywała to w prasie polskiej sytuacja, żeby ktoś ni ztąd ni z owąd przywłaszczył sobie cudze wydawnictwo, cudzą gazetę, przywłaszczył sobie, jak pierwszy lepszy rzezimieszek woreczek z kieszeni.

My, dziennikarze polscy, musimy przeciwko tym, nienormalnym i niebywałym wybrykom ostro wystąpić i czyn ten należycie napiętnować.

Tu już nie chodzi o same srebrniki judaszowe, tu chodzi o etykę dziennikarską, o zdrową, uczciwą opinję, o czystość prasy polskiej.

Ogół polski rozumiał dobrze, czem była dla niego „Godzina", wnikał w jej cele, ale przecież nie brakło inteligencji zblazowanej, wyzutej z moralności i poczucia celów narodowych, która jak dawniej do „Godziny" tak obecnie do jej ersatzu „Głosu" udaje się z najniższemi prośbami o „łaskawą" i „przychylną" wzmiankę, i jest z pewnem protekcjonalizmem wysłuchiwana przez jej redaktora. Zapytajcie się tych istot zajmujących się rozmaitemi celami, ile razy były tam nie po to, aby celowi pomódz, tylko swoją próżność zadowolnić.

Proszę porównać belgów z naszem łódzkiem towarzystwem, z naszą nawet polską inteligencją, jakaż wielka przepaść nas dzieli. Ta paroletnia praca zgniłych stosunków, ta działalność osławionego żyda Cleinowa i założonego przezeń organu do reszty zdeprawowała naród.

To są bardzo bolesne rzeczy, ale trzeba je koniecznie pruć, czyścić, aż się wreszcie te tłuste szwabsko-żydowskie plamy wypiorą.

A do oczyszczenia między innemi plamami, należy położyć raz koniec tej brudnej sprawie z „Godziną".

Rząd nasz zrozumiał i ocenił tę konieczność, ale wybrał ku temu człowieka, który nad takiemi „bagatelami" nie zastanawiał się, albo nie chciał się zastanawiać.

Dla niego „Głos Polski" został wdzięcznym organem, a że tam zaszła owa afera z „Godziną", co to może obchodzić kogo. Wszakże ludzie nad Azefem przeszli do porządku dziennego, dlaczegożby o „Godzinie" nie mieli zapomnieć. P. Rżewski zajął się interesem „Godziny" jeszcze za czasów b. swego komisarstwa, a potem jako delegat. Wysadził ku temu specjalną komisję, która miała likwidację przeprowadzić, a dziś napisał do nas list, zarzucając nam *nieuczciwość* w całej naszej działalności.

Oto brzmienie dosłowne tego listu:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu artykułu w Nr. 78 „Rozwoju" pod tytułem: „I Bogu świeczkę i djabłu ogarek" czuje się w obowiązku dać następujące wyjaśnienie.

Dnia 16 marca r. b. zostałem mianowany zastępcą Kuratora Generalnego na m. Łódź. Zostało mi powierzone ostateczne zlikwidowanie majątku łódzkiej „Godziny", a w związku z tym ściągnięcie należności od dłużników oraz zażądanie od p. Sachsa pewnego odszkodowania **tylko za przejęcie aparatu administracyjnego, pronumeratorów i działu ogłoszeń b. „Godziny Polski"**. Wszelkie długi i rachunki płaci p. Sachs oddzielnie. Odszkodowanie to w porozumieniu z generalnym kuratorem zostało ocenione po przedstawieniu stosownego protokułu i głosów prasy łódzkiej łącznie z odpowiedzią p. Sachsa na 150,000 marek.

Uważam że ton artykułu i insynuacje pod moim adresem są nieuczciwością.

Krytyka spokojna, jasna i rzeczowa jest zawsze pożądaną, natomiast napaści osobiste są dowodem sekciarstwa i stronności.

Łączę wyrazy poważania

Aleksy Rżewski.

Pozwolimy sobie zadać parę pytań p. Rżewskiemu?

1) Czy, pomijając moralną stronę gazety „Godzina Polski", która ze wszech miar zasługiwała na potępienie i potępienie, dosyć pan dopilnowałeś tej sprawy?

2) Jak pan wytłumaczy przejście „Godziny" w ręce pana Sachsa?

3) Czy informował się pan, jeżeliby to wydawnictwo było prowadzone w uczciwej formie, jak np. gazety: „Kurjer Warszawski", lub „Kurjer Poranny", o jego wartości (bez realnej wartości, pochodzących z ogłoszeń, że sprzedaży utensylji itp.) tylko samo wyrobione pismo z tą liczbą prenumeratorów, sprzedażą uliczną ile miała „Godzina", dzięki poparciu żydów i zblazowanej inteligencji. Zaręczam panu, że za czasów okupantów właściciele „Godziny" nie odstąpiliby jej za 300,000 marek, a pan postawił p. Sachsowi i *„twardy warunek"* (!?) zapłacenia na raty 15,000 marek! za pismo, którego działalność skierowana jest przeciwko obecnemu rządowi, którego przeszłość pozostanie plamą wśród polskiego dziennikarstwa!

4) Czy pan uczynił cośkolwiek, aby zachować dla państwa kasowe fundusze pozostałe po „Godzinie".

Prawda, zabrał się pan do tego wówczas, gdy już „Rozwój" począł ściśle wykazywać sumy, jakie w kasie powinny się znaleźć, a inne gazety poparły tą akcję.

5) Czemuż pan nie polecił nawet zbadać tej kwestji, zkąd i kto oświadczył, że 62,000 marek znajdowało się w kasie, o których to sumach „Rozwój" pisał.

Dziś mogę nadmienić, że wiadomość tę zakomunikował nam p. Robakiewicz i przyrzekł potwierdzić to przysięgą, że o sumie tej mówiła mu kasjerka.

Wobec tego p. delegacie ministerjum, śmiem zapytać zkąd tu powstała ta *nieuczciwość* „Rozwoju" i napradwę daję panu do rozstrzygnięcia, kto bardziej na ten zarzut zasługuje: „Rozwój", czy czyniący gazecie podobne insynuacje.

Prawda, w ostatnich dniach pokazały się w prasie inspirowane przez pana notatki o odnalezieniu 30,000, do odzyskania ich od byłej kasjerki „Godziny" ale pod czyim to naciskiem, czy nie pod naciskiem „Rowoju"?

Zamykając tu polemikę, raz jeszcze panie delegacie stawiamy nasze kategoryczne żądanie:

1. Prosimy p. delegata ministerjum do wyjaśnienia, na jakich zasadach p. Sachs objął

DRZEWKA Owocowe, Parkowe, Krzewy Jagodowe, Ozdobne, Cmentarne, Iglaste, Róże, Kłącza roślin zimotrwałych i t. p. w wielkim wyborze są w Zakł. Ogrodniczym
L. Kołaczkowskiego
Piotrkowska 83. 581 1

„Godzinę Polski" i przerobił tytuł jej na „Głos Polski"?

2) Stanowczo prosimy w imieniu zasad etycznych każdego cywilizowanego społeczeństwa zawieszenia raz na zawsze tego nasienia Cleinowa, tej podłej zgniłej „Godziny Polskiej" i nowego jej przeobrażenia.*)

3) Oddanie niewłaściwego posiadacza „Godziny" w ręce prokuratora.

4) Odzyskanie należnej gotówki, jako własności państwa.

Delegat ministerjum musi tę sprawę jasno i uczciwie załatwić, albowiem ministerjum przysługuje prawo wysłania nowej komisji, która poruczy stwierdzenie propozycji delegata dotyczące jego „twardych warunków".

* * *

Artykuł nasz z powodu nawału materjału, leżał dni kilka wraz z listem p. Rżewskiego — obecnie P. A. T. rozesłała pismom następujący komunikat.

Pan Aleksy Rżewski z powodu wyboru go na prezydenta miasta, zrzekł się stanowiska zastępcy generalnego kuratora majątku „Godziny Polski".

Sprawa p. Bichlerówny została wyjaśniona. Po szczegółowym sprawdzeniu rachunków, ksiąg okazało się, że p. Bichlerówna wylegitymowała się zupełnie z salda kasowego. Podawana przez niektóre pisma suma 62,000 mk. jest fałszywą, gdyż saldo wykazało w chwili przełomu 32,000 mk. Panna B. wyjęła z banku handlowego mk. 30,000 dnia 18 listopada 1916 r., a mk. 15,000 wpłaciła do Izby bankowej 6 grudnia wobec czego o łączeniu tych sum mowy być nie może.

*) Musimy tu nadmienić, że o posądzeniu nas o konkurencyjne zawiści mowy być nie może. „Rozwój" z „Gadzinowym" organem konkurować nie chce, wreszcie różnica zapatrywań „Rozwoju" jest tak znaczna i tak odmienna, że żaden z czytelników „Głosu" nie weźmie ani jednego numeru „Rozwoju" do ręki, za co też jemu jesteśmy mocno obowiązani.

Musimy tu dodać jeszcze słów parę odpowiedzi p. Klimaszewskiemu, broniącemu p. Sachsa w jego własnym organie.

Kłamie pan, panie radny, mówiąc, że „Rozwój" był kiedykolwiek moskalofilskim.

Jako dowody najlepsze, że go Kaznakow w ciągu dwóch lat na cztery miesiące i tydzień zawiesił, że opieczętowywał jego drukarnię, żeśmy zapłacili kar administracyjnych przeszło 15,000 rubli, że wreszcie moskale, wychodząc z Łodzi, zawiesili wydawnictwo.

Nie kochał też niemców. Jeżeli więc ani niemcy, ani moskale nas nie oszczędzali, to jest najlepszą wytyczną, jakiego rodzaju było wydawnictwo.

Panie Klimaszewski! — druk to nie wiec, gdzie można niestworzone rzeczy prawić. Kłamać w druku nie wolno, nawet w obronie swego sojusznika p. Sachsa — bo to kompromituje tych, co jeszcze choć trochę wstydu posiadają... chociaż niebrak i takich, którzy się już przestali wstydzić. (Przy. Red.).

KRONIKA.

Dziś, d. 2 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe		za	97.10
500	"	"	za	485.49
1000	"	"	za	970.97
5000	"	"	za	4854.86
10000	"	"	za	9709.72

425 1

— Działalność poborowa.

a) Wczoraj czynne były dwie komisje przeglądowe. Przed pierwszą komisją, pod przewodnictwem pułkownika Koiszewskiego, stanęło 71 popisowych, z których uznano za zdatnych 62, niezdatnych 3, otrzymało odroczenie 6.

Przed drugą komisją, pod przewodnictwem porucznika Wąsowicza, stanęło 269 popisowych, z których 60 z powodu niewłaściwych dat urodzenia przeniesiono do innych roczników, 110 udzielono ulg odroczenia na rok, uznano za niezdatnych do służby wojskowej 10, uznano za zdatnych 89.

Lubo komisja ukończyła swoje czynności, ci jednak których komisja wczoraj nie zdążyła załatwić, mają stanąć we środę.

— Pobór nowych roczników.

k) Dowiadujemy się, iż pobór rocznika 1899 rozpocznie się w kraju już 10 bm.

Data rozpoczęcia poboru rocznika 1897 w Łodzi już jest ustalona w plakatach, które wczoraj rozlepiono na rogach ulic.

— O pomoc dla robotników.

a) W sprawie zapomóg dla bezrobotnych fabryki Akc. tow. I. K. Poznańskiego, wezwana została telegraficznie do Warszawy delegacja robotnicza, która brała udział w ministerjum ochrony pracy w konferencji, pod przewodnictwem zastępcy szefa sekcji ochrony pracy p. Rogowicza.

Wynikiem tej konferencji było wysłanie drogą telegraficzną do bawiących zagranicą szefów firmy żądan a, ażeby sprawa wypłacenia zapomóg, ewentualnie przystąpienia do remontu fabryki, w najbliższych dniach została uregulowaną. Ministerjum wyznaczyło 10 dniowy termin na przysłanie odpowiedzi.

— O gmachy szkolne.

a) Na wczorajszem posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej oznaczono sprawę lokali szkolnych. Wobec tego, że szczególnie przedmieścia nie posiadają odpowiednich domów, a frekwencja dziatwy stale i w bardzo szybkim tempie wzrasta, postanowiono zwrócić się do magistratu z usilną prośbą natychmiastowego rozpoczęcia budowy miejskich gmachów szkolnych.

— Aresztowanie dezerterów.

a) Zandarmerja graniczna z Aleksandrowa przywiozła wczoraj do Łodzi 3-ch niemców zamieszkałych w Zgierzu, Oswalda Bojanowskiego, Maksymiljana Salina i Erwina Rotera, którzy uciekali zagranicę przed wojskiem.

Staną oni przed sądem wojennym.

— Aresztowanie.

a) Wczorajszej nocy, na żądanie wojskowej komisji przeglądowej, policja aresztowała przeszło 100 popisowych, przeważnie żydów, którzy uchylali się od stawienia się do wojska.

Przeprowadzono ich pod eskortą na komisję, która natychmiast przeprowadziła przegląd.

— Ofiara.

Pa Mazurowski złożył 235 mk. 50 fen., zebrane przy poświęceniu gospody na żołnierza polskiego.

— Ofiarność na wojsko.

a) Na zebraniu gminnem w gminie Nakielnic, pow. łódzkiego, postanowiono opodatkować się na rzecz patronatu nad żołnierzem polskim, w stosunku 1 mk. 50 fen. od morga gruntu włościjańskiego, a na folwarku po 2 marki od morga.

— Pogadanka krajoznawcza.

a) W nadchodzącą sobotę, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu polskiego tow. krajoznawczego (Al. Kościuszki 17), p. Konrad Fiedler wygłosi pogadankę dla członkiń Związku harcerek polskich.

— Odezwa do cyklistów.

„Krakowski Klub cyklistów i motorzystów" (w Krakowie, Kopernika 17) uprasza wszystkie pokrewne kluby i towarzystwa na ziemiach polskich się znajdujące o łaskawe nadesłanie swych adresów.

— Z życia akademickiego.

Dziś, 2 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Polskiego koła akademików chrześcjan w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 1.

Zarząd prosi o punktualne przybycie.

— Zebranie związku brukarzy.

We czwartek, dnia 3 bm., w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 22 o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie ogólne członków polskiego związku zawodowego brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych w sprawach gospodarki wewnętrznej.

— W sprawie węglowej.

k) Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, państw. centrala węglowa w Sosnowcu wysłała pod adresem magistratu m. Łodzi na rachunek kontygensu za marzec w dniu 22 marca 10 wagonów, 24 — 8, 29 — 9 wagonów.

Podług przyrzeczeń państwowej centrali węglowej, w dniach najbliższych wysłane będzie pod adresem kooperatyw 10 wagonów węgla. Na ogół sprawa z węglem w Zagłębiu przedstawia się nienajlepiej wskutek strajku, przerw w pracy. Kopalnie zawalone są zamówieniami, z wypełnieniem kontygensu za marzec będą mieć robotę do połowy maja.

Na marginesie chwili.

Zastałem mego przyjaciela w dziwnym podnieceniu. Mieszkanie jego podobne było więcej do obronnego zamku jakiegoś średniowiecznego feodała, niżli do siedziby piórem, a nie mieczem lub halabardą wojującego człowieka... Drzwi zaryglowane na piętnaście najrozmaitszych zamków, zasuwek i łańcuchów wyglądały, niczem wrzeciądze więzienne. Przez zakratowane misternie „blocil de boeut" kontrolowano badawczo każdego wchodzącego. Wnętrze mięszkanie przypominało za to muzealną zbrojownię.

— Człowieku! — wykrzyknąłem osłupiały. Żali udajesz się na wyprawę krzyżową?

Przyjaciel mój spojrzał na mnie z niesmakiem.

— Nie żartuj. Chwila nie odpowiednia conajmniej. Jesteśmy w przededniu niesłychanych kataklizmów dziejowych. Siedzimy na wulkanie. wszędzie naokoło gorzeje... Ludzkość ogarnęła zaraza zdziczenia. Wracamy do czasów Alaryka, Atylli lub Tamerlana. To powrotna fala barbarzyństwa... Tak, tak... Dzieją się rzeczy niesłychane! Potop. Potop kultury i cywilizacji... Rozpętały się wszystkie złe instynkty, drzemiące na dnie duszy ludzkiej. Bolszewizm — to orgja pierwotnego okrucieństwa, to szał obskurantyzmu i ciemnoty. Musimy się przygotować do rychłego starcia z bandytyzmem i żądzą niszczenia, kryjącymi się pod płaszczykiem bolszewizmu...

Mówił to rozgorączkowany, z wypiekami na twarzy.

— No dobrze, zaśmiałem się, ale jakiż to ma związek z twoją zbrojownią

— Patrz — dorzucił nagle, chwytając mnie za rękę — to przygotowania do walki... Musimy walczyć. Musimy stanąć na szańcach kultury i postępu ludzkości. Widzisz — tu, ot, to granaty ręczne. Tam leży mauzer i dwa browningi. To są szpady, szable i kordelasy. Ta rura, której się z takim zainteresowaniem przyglądasz — to aparat do gazów trujących i mówiąc nawiasem, mego własnego wynalazku. Rychło dojdzie do starcia, do krwawego starcia. Rosja, Niemcy, Węgry... Tryumwirat ciemnoty... Sojusz ponury, straszliwy... U nas już wre, kipi — — — kto wie, czy lada dzień nie pochłonie nas również bolszewizm — Robota podziemna panoszy się. Ciemne i złe elementy pracują... Trzeba czuwać.

I potoczył natchnionym okiem dookoła, jak gdyby już widział przed sobą apokaliptyczną bestję bolszewizmu.

Nagle dobiegły uszu naszych dźwięki pieśni i muzyki. Rozdygotały się szyby okien odgłosem potężnym, coraz bliższym. Podbiegliśmy do okna.

Ulicą płynął olbrzymi, bałwaniący się skłębieniem głów, potok ludzki. Tłum szedł z odsłoniętymi głowami, z mocarną, jak wiew żywiołowego wichru, pieśnią na ustach. Nad tłumem majestatycznie łopotały biało-amarantowe sztandary, rozskrzydlały się radośnie srebrnych orłów wizerunki... Na przodzie wojskowa orkiestra grała hymn narodowy.

Pokazałem memu przyjacielowi ten widok.

— Patrz, hipopotamie — zawołałem do niego — i ty myślisz, że u nas zwycięży bolszewizm? Widzisz te twarze natchnione, skupione w porywie patrjotycznego odruchu? My jesteśmy stęsknieni za niepodległością, wyglądaliśmy jej 150 lat przecież... Własna państwowość ma dla nas urok ziszczającego się dopiero marzenia. Ona cieszy nas jeszcze, porywa, bawi wreszcie... To psychologja tłumu naszego. Przy tych nastrojach mas, bolszewizm, owa negacja narodowości, jest czemś absurdalnym w naszym kraju... Może być najwyżej sztucznie narzucona nam, ale duszy narodu pozostanie obca najzupełniej. Mógłbym ci jeszcze tysiąc dowodów przytoczyć.

— Nie, nie! — zawołał przeżony przyjaciel. — Ten mi najzupełniej wystarcza.

— A więc oddaj na wojsko twój arsenał i nie szerz popłochu, czcigodny Jeramiaszu, mąż czyżniona Kassandro, Hiobie, siedzący na rurze z trującymi gazami... Podpisz lepiej pożyczkę państwową i wstąp do armji. Idź walczyć z bolszewikami pod Kamieńcem czy Wilnem. Wyciągnij ze szpargałów twych wspomnień te pamiętne słowa z „Odprawy posłów greckich". „Radźmy, jak kogo bić, nietylko się brońmy". Bić, bić — tych, co nieproszeni, chcieliby nas uczęstować dziegciowymi reformami. A więc — jedź, jedź, na kresy. Tam ci się napewno przydadzą twoje granaty i bomby. Zresztą rób, co chcesz i niechaj wszyscy bogowie zjednoczonego olimpu z dostępem do morza mając cię w swej opiece. Vale!

To rzekłszy, splunąłem z obrzydzeniem, co zwykłem czynić w podobdych okolicznościach życia i wyniosłem się z odpowiednią dozą godności siebie, ugodziwszy uprzednio nosem w jeden z dwudziestu dziewięciu zamków w drzwiach.

Ze schodów jednak zdjęło mię przeczucie i postawiło okiem przed dziurką od klucza wrzeciądzy, zamykających twierdzę mego przzjaciela. Ujrzałem go, jak połykał najspokojniej granaty, jak jeden po drugim znikały w czeluściach.

Zwarjował z radości — skonstatowałem z niewzruszonym spokojem, jak na stoika przystało.

I poszedłem, rozmyślając o znikomościach rzeczy ziemskich nawet granatów ręcznych.

Ichtiosaurus.

— **Zwiększenie ilości piekarń.**

k) Zgodnie z uchwałą cechu, delegacja majstrów piekarskich m. Łodzi konferowała w sprawie koncesji na piekarnie z komisarzem min. przemysłu i handlu, inż Oskarem Grossem, który przyrzekł cechowi wszelkie poparcie w sprawie ponownego uruchomienia piekarń.

— **Spekulacja papierosami.**

k) Urząd walki z lichwą prowadzi dochodzenia w sprawie paska na papierosy, uprawianego przez osoby, otrzymujące papierosy z urzędu skarbowego.

Podług śledztwa nadużyć dopuściły się następujące osoby: Berek Weinberg, z Ekaterynburskiej 20, nie posiadający sklepu, mimo to otrzymał papierosy, taksamo Abram Winter z Zachodniej 68 ma sklep, lecz patentu nie posiada, otrzymał 25,000 papierosów, Leontyna Zeliger z Piotrkowskiej 186, Herman Klumpf, Salomon Holcman z Piotrkowskiej 17, gdzie jednak wcale nie zamieszkuje, oraz wielu innych. Wydział wywiadowczy urzędu walki z lichwą gromadzi materjał dowodowy dla wystąpienia przeciwko urzędnikom, którzy niedbalstwem, czy złą wolą opuścili do bezprawnego otrzymania przez osoby niepowołane papierosów z zapasów monopolowych.

— **Kto usiłuje deprawować.**

a) Icek Kożenicki, ojciec popisowego usiłował wczoraj dać urzędnikowi policji kryminalnej, wysłanemu przez komisję przeglądową 50 mk. łapówki, ażeby potwierdził niezgodną z prawdą treść jego prośby o ulgę.

Urzędnik zameldował o tem policji, wobec czego Komisja przeglądowa wydała rozkaz natychmiastowego aresztowania Kożenickiego, który oddany będzie pod sąd o przekupstwo.

— **Ulgi dla rolników.**

a) Wobec zbliżającego się okresu zasiewów wiosennych i w celu ułatwienia rolnikom sprowadzenia nasion do siewu, Ministerium aprowizacji wydało rozporządzenie, mocą którego w ruchu kołowym wolne są od rekwizycji: łubin, saradela, peluszka, wyka, esparceta, koniczyna, nasiona buraków cukrowych oraz rośliny okopowe i nasiona warzyw.

— **Dezercja.**

a) Policja aresztowała Michała Kinrausa, za ukrywanie się przed poborem do wojska.

Teatr i sztuka.

— **Teatr Polski.**

Dziś, w środę, teatr gra doskonałą komedję amerykańską R. Johnson Young'a p. t. „Mąż z loterji" z p. K. Tatarkiewiczem na czele.

Jutro po raz drugi ukaże się efektowna sztuka autora „Przebudzenia się wiosny" Franka Wedekinda „Demon ziemi".

Reżyserja teatru przystąpiła do intensywnych prób z najbliższej premjery, którą będzie „Balladyna", wspaniała tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Rolę „Balladyny" kreować będzie najlepsza siła sceny naszej, znakomita artystka p. Helena Arkawin.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze dosiedzenie Rady miejskiej z powodu późnego przybycia członków magistratu rozpoczęło się dopiero o godz. 7 m. 15 wieczorem. Otworzył je p. Remiszewski, w obecności 70 radnych.

W myśl wniosku przewodniczącego utworzony został konwent senjorów do rozpatrywaspraw związanych z przeprowadzeniem wyborów.

W skład konwentu weszło 12 przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, mianowicie: ks. Albrecht (jako przewodniczący) (chrześcjańska demokracja), zastępca p. Gross (Niemiecka partja) sekretarze p. Jaranowski (NZR) i Rapalski (PPS), dalej Luboński, Pudlarz (obaj PPS), Sadoczyński (NZR), Włodarski (Komitet konfederacji zrzeszeń), Babiacki (Sjon), Kapłan (żydzi ortodoxi), Holenderski (Poyal-Sjon), Lichtenstein (Bund).

Na prezesa Rady miejskiej wybrany został 62 głosami p. A. Remiszewski, na wiceprezesów dr. Rosenblatt 16 gł. i Izdebski 52 gł. Na sekretarzy pp. Kiermas, Dolecki, Jaranowski, Sadoczyński, Adamski, Juta i Jarblum.

Zakomunikowano interpelację radnych P.P.S. żądającą, aby Rada miejska wezwała magistrat do szczegółowych wyjaśnień w sprawie nadużyć w Komitecie rozdziału chleba i mąki.

Wreszcie na skutek nagłego wniosku radnego Lichtensteina obradowano w sprawie obrony instytucji robotniczych.

Tolerancyjność polskiej polityki szkolnej.

Znamiennym objawem naszej tradycyjnej tolerancyjności jest ostatnia uchwała Rady ministrów o szkołach powszechnych z wykładowym językiem niemieckim. Nie chcąc dopuścić do dalszego istnienia politycznych gmin szkolnych, ministerjum z dn. 31 marca r. b. zamknęło i rozwinęło dotychczasowe gadzinowe, szerzące nienawiść do polskości „Schulverbandy", lecz zarazem pozwoliło dzieciom w szkołach odnośnych gmin pobierać naukę w języku niemieckim, o ile życzyć sobie tego będzie większość prawnych przedstawicieli dzieci. W ten sposób wyższa kultura polska odpowiada z godnością na Wrześnie, ustawy kagańcowe i systemy germanizacyjne.

W myśl tego postanowienia inspektor szkolny okręgu łódzkiego p. J. Radwański, zwołał specjalne zebranie przedstawicieli dozorów szkolnych tych gmin politycznych w okręgu łódzkim, w których znajdują się szkoły, należące do niemiecko-ewangelickiego Związku szkolnego. Uczestniczyli przedstawiciele 43 gmin politycznych w powiecie łódzkim, łaskim i brzezińskim, gdzie istniały szkoły „Schulverbandu", w liczbie 82, przy 100 nauczycielach.

P. inspektor wyjaśnił, iż majątek ściśle szkolny tj. ziemia, budynki i inwentarz szkolny przechodzą na rzecz gminy, wolne od wszelkich ciężarów i zobowiązań.

O przekazaniu szkół i majątku sporządzony być winien protokół, podpisany przez dwóch przedstawicieli zamykanej gminy szkolnej oraz przewodniczącego dozoru szkolnego lub jego zastępce i jednego członka tegoż dozoru.

W tym celu przygotowane zostały specjalne deklaracje, które inspektor szkolny wręczył przedstawicielom dozorów szkolnych. Deklaracje te rozdane będą przedstawicielom dzieci.

W deklaracji każdy ojciec, matka lub w braku rodziców — opiekun stwierdzić winien, że językiem ojczystym wymienionych dzieci nie jest język polski ale język niemiecki, przyczem wyraża życzenie, ażeby dzieci te otrzymywały naukę w publicznej szkole powszechnej z niemieckim językiem nauczania.

Tutaj inspektor szkolny zwrócił uwagę, że za podstawę do żądania wykładu w języku niemieckim będzie ustalenie, iż istotnie językiem ojczystym dziecka nie jest polski (to znaczy że w domu nie używa języka polskiego) lecz język niemiecki.

Prawdziwość wyszczególnionych w deklaracji danych strzeżona być powinna dowodami.

Na załatwienie sprawy przejęcia majątku szkolnego dano termin do 7 kwietnia r. b., zaś na złożenie deklaracji do 7 maja r. b.

Zadaniem dozoru szkolnego będzie sumienne przestrzeganie prawa i zbadanie, czy istotnie i ile właściwie należy utrzymać szkół z wykładowym językiem niemieckim w okręgu łódzkim.

Bohaterzy z szarego końca!

W Warszawie istnieje „Warszawska Komisja Akademicka Likwidacyjna", która rozpatruje sprawę udziału akademików w armji polskiej.

Jak wiadomo młodzież zakładów wyższych postanowiła iść na odsiecz, niosąc pomoc dla miasta Lwowa.

Na ostatniem wiecu postawiony został wniosek, że akademicy, usuwający się od tego zobowiązania, nie będą nadal wpisywani w poczet studentów. A więc nie będzie im wolno nietylko kończyć studjów w kraju, ale gdyby nawet je ukończyli gdzie indziej, to świadectwa ich w Polsce nie otrzymają potwierdzenia.

Wolni byli tylko od wojska ci, o których niezdolności zawyrokował lekarz. Teraz przekonano się, że za wielu studentów bawi w miastach i zabrano się do ich regestrowania.

Kwestją tą zajęła się Akademicka Komisja Likwidacyjna, która podjęła rewizję tych jakoby niemogących walczyć.

Okazuje się, że olbrzymia ilość żydów studentów uchyliła się od służby wojskowej. Podczas rewizji zasłaniali się staremi świadectwami wydanemi wtedy jeszcze, kiedy należeli do P. O. W.

Swiadectwa, przedstawiane obecnie przez akademika Komisji Likwidacyjnej, są często tak przestarzałe, że śmiesznie je uważać można za jakiś dowód, boć od tego czasu można było pięć razy obłożnie zachorować i pięć razy wyzdrowieć.

Temi świadectwami przeważnie operują akademicy żydzi, których sporą ilość bawi również w Łodzi.

Więc i tu dla rozstrzygnięcia tej drażliwej kwestji ustanowiono osobny oddział Komisji Likwidacyjnej, która zajęła się zrejestrowaniem studentów i ich dokumentów, zwalniających ich od wojska. Prócz świadectw lekarskich, od wstąpienia do wojska osłania nie chcących iść do szeregów małżeństwo. Ojcowie rodziny zwolnieni są od wypełnienia uchwał akademickich.

Łódź aż roi się od tych studentów-żydów, którzy dotąd czapki akademickie noszą, a do uchwał młodzieży zastosować się niechcą ze strachu.

Młodzież jednak walcząca w okopach dotrzyma słowa i na uniwersytet „jewrejów" nie przyjmie. Niech emigrują gdzie indziej. Polska rozstanie się z temi bohaterami z szarego końca.

TELEGRAMY.

Armja polska ma podlegać Manginie.

Paryż, 30 marca. (PAT.) „Matin" pisze, że zamierzonym jest rozciągnąć władzę Mangina, także na armję polską, ażeby utworzyć front pod jednolitym dowództwem od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

Komitet Cieszyński.

Paryż, 1 kwietnia (PAT.) Clemenceau przyjął dziś rano generała Mangina. Komitet 4-ch zebrał się dziś rano. Odbyła też posiedzenie Komisja ekonomiczna, marokańska i polska. Ta ostatnia wysłuchała sprawozdania Komisji międzysojuszniczej dla sprawy Cieszyńskiej.

O granice czesko-polskie.

Paryż, 30 marca. (PAT.) Komisja do spraw polskich odbędzie jutro posiedzenie i wysłucha 2 delegatów, przebywających obecnie w Paryżu w sprawie rozgraniczenia obszarów czesko-polskich.

Granica Francji.

Paryż, 30 marca. (PAT.) „Daily Mail" pisze, że rozwiązanie sprawy zagłębia Saary w praktyce powinno być takie, że się ustanawia trojakie granice. 1) Granice terytorjalne, jako ograniczenie politycznych terytorjów, nad którymi Francja i Niemcy wykonują pełną władzę suwerenną. 2) Granice ekonomiczne, idące nieco dalej na wschód i obejmujące dolinę Saary, której eksploatacja należałaby do Francji. 3) Granice wojskowe oznaczone przez Ren i obejmujące strofę, której zakazano niemcom wszelkiej organizacji wojskowej.

Generalisimus armji rumuńskiej.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.) Rada 4-ch postanowiła ostatecznie zamianować generała Mangina naczelnym dowódcą armji rumuńskiej. Władza jego obejmowałaby także, armję polską.

Na granicy serbskiej.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT.) „Dailly Chronicle" donosi z Paryża, że delegaci serbscy otrzymali wiadomość, że Bułgarja mobilizuje swoje wojska na granicy serbskiej.

Królowa na poranku prasy.

Paryż, 1 kwietnia (PAT.) Królowa rumuńska, bawiąca w Paryżu, przyjęła zaproszenie prasy na poranek urządzony wczoraj, na rzecz dzieci obszarów wyswobodzonych. Królowa ofiarowała na ten cel 10,000 franków.

W dniu 3 kwietnia r. b. o godzinie 9 i pół, odbędzie się w kościele św. Józefa nabożeństwo żałobne za spokój dusz

ś. † p.

EMILJI i ANNY JARISZ

o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół

613—1

Dzieci i Brat z Siostrą.

Zejście się delegatów.

Paryż, 1 kwietnia (PAT.) Ze Spaa donoszą że niemiecka delegacja finansowa z tamtąd Pont Saint Maxence (departament Oise) gdzie zostanie pomieszczona. Spotkania się delegatów francuskich z niemieckimi będą się odbywały w Compiegne.

Goście w Krakowie.

Kraków, 1 kwietnia (PAT.) Wczoraj rano przybyli tu członkowie misji ententy sir Hovard i generał Carton de Viard. Na dworcu oczekiwało ich wiele osobistości urzędowych, dalej kompania honorowa oraz orkiestra uczniów gimnazjalnych. Imieniem miasta przywitał ich wiceprezydent Ernest Bandrowski. W odpowiedzi zaznaczył Hovard, że jako miłośnik zabytków naumyślnie przyjechał wcześniej, by zwiedzić zabytki krakowskie. Tłumnie zebrana publiczność i młodzież szkolna urządziły członkom misji gorącą owację.

Pan Pralon w Warszawie.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT.) Pan Duchesne, sekretarz ambasady francuskiej przybyłej do Warszawy, udzielił następujących informacji: Jak panu wiadomo, pan Eugenjusz Pralon, minister upełnomocniony i nadzwyczajny wysłannik republiki francuskiej do republiki polskiej, przybył do waszej stolicy wczoraj rano z personelem ambasady, który oprócz mnie i drugiego jeszcze sekretarza pana Benigni stanowią pan Duchenes mający pełnić obowiązki konsula i panowie Noyrac, Rey, Lamasie i pan von Ackere. Ambasada jest dumna i szczęśliwa z tego, że ma honor być pierwszym ciałem dyplomatycznym akredytowanym u rządu republiki polskiej, z którą to republiką naród francuski łączą wiekowe i pełne świetnych tradycji węzły przyjaźni, zacieśnionej jeszcze w ostatnich latach cierpieniami i klęskami. Niech pan powie polskiej opinji publicznej, że najszczerszem życzeniem pana ministra Eugenjusza Pralon i całej ambasady będzie czynienie wszystkiego, by te wspaniałe serdeczne stosunki 2 sojuszniczych republik prowadzić dalej po drodze rozwoju i na pożytek obu narodów.

Wczoraj mieliśmy zaszczyt przedstawić się panu Paderewskiemu, prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych, jutro pan ambasador będzie miał zaszczyt doręczenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi państwa, generałowi Piłsudskiemu. Godzina naszej audjencji nie jest jeszcze wyznaczona. Po zespół ambasady przybędzie eskorta wojskowa do hotelu, w którym tymczasowo przygotowano nam apartamenty i biuro. Z eskortą udamy się do Belwederu, gdzie będzie ustawiona warta honorowa ze sztandarami. Przy wjeździe orkiestra odegra hymn francuski. W pałacu belwederskim, po wręczeniu listów uwierzytelniających, odbędą się przedstawienia osobistości politycznych, oraz będą wygłoszone mowy. W chwili wyjazdu ambasadora z Belwederu orkiestra odegra hymn narodowy Polski. Eskorta wojskowa odprowadzi ambasadora do jego siedziby.

Blokada zniesiona.

Rzym, 1 kwietnia. (PAT.) Blokada Adrjatyku ustała z dniem 30 marca o północy.

Karolyj w Wiedniu.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). W sobotę bawił tu hr. Michał Karolyj, który jak twierdzi „Morgenzeitung" odbył ważne konferencje polityczne. „Neues Wiener Journal" donosi, że kilku mężczyzn znieważyło hr. Karoly'ego czynnie wołając pod jego adresem: To za kąt południowo-zachodni. „Der Neue Tag" donosi, że hr. Karolyj'ego zaatakował na ulicy hr. Salm, były porucznik ułanów. Hr. Karolyj posłał mu sekundantów, sjednakże hr. Salm odmówił mu zdolności dania satysfakcji.

O wspólności działań.

Paryż, 31 marca. (PAT.) Prasa podkreśla zstrzyg jący charakter okresu rokowań w tym ygodniu i przypomina słuszne i uprawnione rewindykacje francuskie. Wszystkie pisma obstają przy tem, że sprzymierzeni powinni zrozumieć, iż konieczne jest bezwzględne bezpieczeństwo naszego kraju i że zabezpieczą tym samem cały świat. Pisma wyrażają przekonanie, że sprzymierzeńcy ocenią należycie straty okropne, jakie poniosła Francja. Trzeba też wstawić w rachunek ciężar pensji dla wdów i kalek. W chwili gdy Ludendorf radzi swoim ziomkom, by nie ugięli się przed wolą wroga, prasa francuska uważa za rzecz konieczną, aby niemcy zobaczyli, że spójność dyplomatyczna wśród sprzymierzeńców jest również mocna, jak była nią jedność dowództwa wojskowego.

Podróż premjera Paderewskiego.

Warszawa, 1.4 (wł.) Wczoraj z inicjatywy Sejmowego Koła narodowo-ludowego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym premjer wyjaśniał cele swej podróży do Paryża. Wyjaśnienia te miały charakter poufny. Paderewski oświadczył, iż nieobecność jego potrwa około 10 dni.

Premjera w czasie nieobecności zastępować będzie minis. Wojciechowski. Premjerowi towarzyszeć będą min. Seranowski, int. spr. zagr. p. Ciechanowski, p. Strakacz oraz delegat minis. kolei, p. Gąsowski.

Uwolnienie polaków.

Poznań, 1 kwietnia. (PAT.) Rada naczelna dowiaduje się z Moskwy, że polacy uwięzieni przez bolszewików w Moskwie i Piotrogrodzie zostali wypuszczeni na wolność, dzięki usiłowaniom rządu polskiego. Jest nadzieja, że niebawem wrócą do kraju drogą na Finlandję.

Optymizm niemiecki.

Poznań, 1.4 (wł.) Pojednawczość Foch'a w stosunku do Niemców na konferencji w Spaa prasa niemiecka komentuje, iż żądania Niemców będą uwzględnione. W każdym razie Gdańsk, zdaniem jej, bezwzględnie pozostanie przy Prusach.

Sami już muszą się wyklinać za lichwę.

Lwów, 1 kwietnia (PAT). „Chwila" zamieszcza wiadomość, iż komitet żydowski, zawiązany w celu wytępienia lichwy żywnościowej postanowił w porozumieniu z rabinatem, że należy rzucić klątwę: 1) na wszystkich kupców, którzy sprzedają artykuły żywności z wygórowanym zyskiem, 2) którzy trudnią się tak zwanym handlem łańcuszkowym, 3) na kupców, którzy zapasy żywności ukrywają, 4) na tych konsumentów, którzy kupują artykuły po wygórowanych cenach, 5) na tych, którzy wiedzą o artykułach i towarach ukrytych i nie donoszą o tem komitetowi. W sobotę dnia 25 u. m. rabin Braude ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, aby zaniechała uprawiania lichwy żywnościowej. We środę, 2 bm., rzucona będzie klątwa według rytuału żydowskiego na osoby wyżej wymienione.

Nie zgodzono się na propozycję niemiecką.

Nauen, 1 kwietnia. (PAT.) Według ostatnich wiadomości zdaje się, że ententa nie zgodziła się na propozycję niemców co do lądowania wojsk polskich. Są jednak wiadomości, że między niemcami a ententą poczyna się ustalać pewien wspólny program ze względu na niebezpieczeństwo na wschodzie. Nie jest zatem wykluczone, że nie nastąpi zerwanie rokowań.

To samo, co w Moskwie.

Budapeszt, 1 kwietnia. (PAT.) Komisarjat produkcji społecznej otrzymał pełnomocnictwo do przeprowadzenia sekwestracji przedmiotów złotych i kosztowności w sklepach biżuteryjnych. Wszystkie przedmioty złote z wyjątkiem zegarków kieszonkowych i wszelką biżuterję, której cena nie przenosi 500 koron mają być złożone w węgierskim banku kredytowym i ocenione przez osobną komisję szacunkową. Dyrektorjat, który spienięży te klejnoty, sumę uzyskaną względnie biżuterję zdeponuje w bankach na rzecz właścicieli. Dla celów czerwonej armji obłożono sekwestrem wszystkie konie na Węgrzech z wyjątkiem koni stadninowych i wyścigowych.

Brak decyzji.

Paryż, 30 marca (PAT.) „Temps" pisze: Zdaje się, że rady sprzymierzone i zaprzyjaźnione postanowiły przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemców i w razie potrzeby siłą wymusić wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku. Jednakowóż operacja ta nie mieściłaby w sobie koniecznie w ich przekonaniu przyłączenia Gdańska do Polski. W sprawie granicy Polski rządy sprzymierzone, jak się zdaje, skłaniają się do myśli utworzenia dookoła Gdańska państewka neutralnego tak, aby uniknąć przyłączenia tej części i wybrzeża, czy to do Niemiec, czy do Polski.

Pogrom w Żytomierzu.

Warszawa, 1.4 (wł.) Ukraińcy urządzili straszliwy pogrom żydów w Żytomierzu. Tysiące osób zostało zmasakrowanych. W miastach ukraińskich rozrzucane są odezwy, żądające wyrzucenia żydów z Ukrainy.

Towarzystwo polskie w Berlinie.

Poznań, 1 kwietnia. (PAT.) W Berlinie powstało polskie towarzystwo, mające na celu niesienie pomocy polskim jeńcom i internowanym w obozach niemieckich.

Delegaci wschodniej Galicji.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dziś przedstawiła się prezydentowi ministrów delegacja Galicji wschodniej, złożona z pp. hr. Baworowskiego, p. Halbana, Serwatowskiego i Löwensteina. Konferencja toczyła się w sprawach związanych z położeniem wschodniej Galicji i podróżą pana prezydenta ministrów do Paryża.

Przeciw bolszewikom.

Warszawa, 1.4 (PAT.) Trocki nakazał mobilizację znajdujących się na Newie torpedowców. Prócz tego otrzymały 2 dreadgnauty rozkaz udania się do Kronstadu. Komendant eskadry kapitan Zielonow wydał rozkaz wydalający z Kronsztadu 4.200 przebywających tam marynarzy walczących przeciwko bolszewikom. Marynarze ci oświadczyli, że sprzeciwią się siłą wszelkim próbom wygnania ich z Kronsztadu.

Poznan, 1 kwietnia. (PAT.) Naczelna władza wojskowa ententy, zawiadomiła radę 4-ch, że trzeba natychmiast wszcząć walkę z bolszewikami na Węgrzech i w Rosji, gdyż inaczej walki te odbędą się nad Renem.

W sprawie Gdańska.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi z Paryża, że marszałek Foch wyjeżdża we czwartek do Spaa, aby podać do wiadomości Erzbergera warunki ententy w sprawie Gdańska.

Bajeczne wieści.

Warszawa, 1.4 (PAT.) Z Paryża donoszą: Backer sekretarz stanu w amerykańskim ministerjum wojny oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych dokonano wynalazku, przy pomocy którego będzie można kierować aeroplanem bez pilota i bez pasażera na odległość 160 kilom. i powodować lądowanie w dogodnych, naprzód obranych miejscach.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Konwencja wojskowa.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do sprawy konwencji wojskowej i przysłania do Polski misji wojskowej ententy.

Sprawozdawca pos. D u b a n o w i c z oświadczył:

Od 5 miesięcy wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami ukraińskimi. Musimy dalej prowadzić walkę w Wielkopolsce, a mamy przed sobą niebezpieczeństwo wzdłuż granicy północno wschodniej.

To cośmy dotychczas zrobili dobrze wróży o losach naszej armji w przyszłości, ale jednak to nie wystarcza. Brak nam surowców, maszyn, ludzi wykwalifikowanych, a dalej armja nasza nie jest wolna od pewnych naleciałości i systemu wojskowego państw zaborczych.

Szybki dowóz materjału wojennego oraz przysłanie do Polski instruktorów, techników i organizatorów wojskowych jest koniecznem.

Dlatego komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do bezzwłocznego przyprowadzenia do skutku konwencji w o j s k o w e j i umożliwienia przysłania do Polski odpowiedniej misji wojskowej.

Zaraz protest i groźba.

Poseł B a g i ń s k i (PSL) położył główny nacisk na charakter narodowy polskiej armji. Sprawa wojska w Polsce była przez szereg lat najbardziej poruszającą sumienie społeczeństwa.

Mówca wyraża się przeciw objęciu przez francuzów szefostwa sztabu. Co się tyczy naczelnego dowództwa to sprawa ta może wejść w rachubę, o ile armje sojusznicze znajdowałyby się na wspólnym terenie z wojskiem polskim.

Mówca przedkłada rezolucję dodatkową, która opiewa:

Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt konwencji Sejmowej ze wszystkimi mocarstwami koalicji, którą nie naruszając w niczem narodowego charakteru armji polskiej, jednolitości polskiego kierownictwa wojskowego, winna spowodować przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie niezbędnego materjału wojskowego i odpowiedniego naszym potrzebom technicznego personelu i instruktorów.

Szczere przemówienie.

Poseł Z a ł u s k a (ZLN) podkreśla, że konwencja wojskowa z państwami koalicji jest wogóle rdzeniem i celem przymierza z koalicją. Jesteśmy otoczeni wrogami ze wszystkich stron, i jak się zdaje o odzyskaniu Poznańskiego będziemy musieli walczyć przez dłuższy czas, lecz inny także nasz historyczny wróg ze wschodu pod inną postacią zagraża Ojczyźnie. Nie będzie dla nas wcale ujmą stwierdzić, że o własnych siłach nie sprostamy tym niebywałym trudnościom. Stan zaopatrzenia armji jest zły. Uzbrojenie jest niedostateczne bez pomocy sprzymierzeńców wojna na froncie wschodnim, a tembardziej na zachodnim nie może być wygraną. (Głos: Tak się nie powinno mówić). Kierownictwo armji pozostawia wiele do życzenia. Od listopada niema dotychczas ani jednego korpusu w pełnym komplecie, ani jednej należycie zorganizowanej dywizji. Znaczy to, że w samym mechanizmie organizacyjnym są jakieś defekty, które opóźniają organizowanie się siły zbrojnej Rzeczypospolitej polskiej. Równocześnie rzeczpospolita kładzie podwaliny na długie lata pod organizację wojskową. Własnymi siłami sprostać temu nie możemy, dlatego zawarcie konwencji jest konieczne i mówca sądzi, że izba zawotowawszy przymierze z koalicją, w konsekwencji uzna teraz, iż zawarcie konwencji wojskowej jest niezbędne.

Pod względem formalnym stronnictwo mówcy oświadcza się za wnioskiem komisji.

Pan Moraczewski mówi:

Poseł M o r a c z e w s k i (PPS) przypomina, że już przed kilku dniami zapadła uchwała co do zawarcia konwencji wojskowej z koalicją. Poco uchwalać po raz drugi. Niema ani jednego słówka o tem, co ma się stać z wojskami polskimi stojącymi poza Polską, a jest to sprawa przecież, która wysuwa się na pierwszy plan. Zupełnie też nie mówi się we wniosku komisji o rzeczach najżywotniejszych, jakie mają być nasze prawa i nasze obowiązki. We wniosku jest mowa tylko o materjale i o misji, ale ta misja u nas co ma robić?

M ó w c a żąda odesłania wniosków do komisji i zwraca uwagę, że o konferencji wojskowej toczą się pertraktacje od dłuższego czasu, dlatego uchwała przesądzając już teraz o tem, co się ma stać psuje targi, w których się broni naszego żywotnego interesu tak materjalnego jak moralnego.

Poseł K e r n i k przyznaje słuszność wywodom przedmówcy, jednakże zaznaczą że naród nasz nie potrzebuje tworzenia nowego braterstwa broni, bo odnawia braterstwo, które mamy przekazane w naszych dziejach. Program stronnictwa ludowego nakazuje popieranie tej polityki, która zdąża do zabezpieczenia granic Polski.

Minister spraw wojskowych.

Generał L e ś n i e w s k i oświadcza, że może ująć sprawę z punktu widzenia wojskowego. Zadaniem dowództwa jest nie tylko ubrać, nakarmić żołnierza, ale też dać mu środki techniczne, wiodące do zwycięstwa. Musimy mieć samochody, samoloty i tanki.

Do tych środków potrzebujemy ludzi. Mamy korpus oficerski z 3 zaborów posiadający zalety i wady tych różnych armji. Musimy te 3 odłamy polaków złączyć w jedno, bo na wschodzie grozi nam niebezpieczeństwo tak, jak całej cywilizacji. Przy pomocy konwencji musimy uzgodnić działalność naszych towarzyszy broni z naszą własną działalnością.

Ministerjum spraw wojskowych, zgadza się zupełnie z wnioskiem komisji i prosi tylko, aby warunki konwencji były pozostawione jego uznaniu. Nie uczyni on ujmy sprawie polskiej.

Przemawiają jeszcze w tej sprawie pos. F i c h n a, Ostachowski i Dubanowicz, poczem marszałek poddaje pod głosowanie najdalej idący wniosek p. Moraczewskiego, który upada. Przyjęte zostają wnioski Kiernika, Bagińskiego i p. Fichny. Wnioski odesłano do komisji wojskowej.

O zwolnienie akademików.

Następuje wniosek p. S m o ł y o uwolnienie z wojska młodzieży akademickiej i o otwarcie wyższych uczelni, boć nam potrzeba nie tylko żołnierza, ale i sił fachowych poza frontem.

Poseł S k u l a k sprzeciwia się temu wnioskowi. Żąda rozbicia akademików na półki, aby student walczył obok robociarza i wpływał nań dodatnio.

W głosowaniu nagłość wniosku upada.

Ujednostajnienie prawodawstwa.

Poseł M a r e k stawia wniosek poparty przez wszystkie stronnictwa w celu jednolitego ustawodawstwa w państwie polskim.

Wniosek przyjęty.

Stan wyjątkowy w Dąbrowie utrzymany.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego p. Purzaka i tow. w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wnioskodawca żąda: 1) ażeby dowództwa wojskowych i funkcjonarjuszy państwowych winni pogwałcenia prawa stowarzyszania się i zgromadzenia natychmiast pociągnięto do surowej odpowiedzialności sądowej. 2) aby natychmiast wydał rozporządzenie znoszące stan wyjątkowy w Zagłębiu Dąbrowskiem, 3) aby natychmiast u... lił odnośnym władzom administracyjno-wojskowym wyjaśnień, że zgromadzenia poselskie oraz przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.

Po dyskusji marszałek poddaje pod głosowanie każdy z punktów oddzielnie. Pierwszy punkt uchwalono drugi odrzucono.

Na lewicy powstaje straszna wrzawa. Pos. Szczerkowski woła raz po raz: To bezprawie.

Marszałek przywołuje do porządku i ostrzega, że go może wykluczyć.

Punkt trzeci przyjęty.

Następne posiedzenie we czwartek.

Zaprzestanie walk.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). „Münchner Neueste Nachrichten" donosi, że Naczelne dowództwo niemieckie nakazało zaprzestanie ognia artyleryjskiego na froncie polskim. Rozkazem tym przyznaje się naczelne dowództwo, że wojsko niemieckie ani na chwilę nie przerwało działań wojennych na froncie poznańskim, pomimo rozejmu z 17 lutego br.

25,000 polaków-żołnierzy.

Tokio, 1 kwietnia (PAT.) Minister spraw zagranicznych powiedział w izbie posłów, że 25,000 żołnierzy polskich przebywa jeszcze na Syberji w celu utrzymania porządku.

Gwałty.

Frankfurt, 1 kwietnia (PAT.) Przyszło tu do wielkich niepokojów. Tłum rzucił się na więzienie i uwolnił zbrodniarzy. Wiele sklepów zrabowano. Ogółem zabito 6 osób, a zraniono 25. Skrajne partje potępiły gwałty.

Misja szuka schronienia.

Wiedeń 1 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne z Belgradu donosi: Przybył tu pułk. Vix z członkami budapeszteńskiej misji francuskiej, angielskiej i serbskiej. Był on w Budapeszcie przez 5 dni internowanym.

Pierwsze starcie.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT.) „Neue Freie Presse" powtarza doniesienia Corjere della Sera, że przyszło już do pierwszych starć między wojskiem francuskiem a węgierskim.

Musiał wyjechać.

Berlin, 1 kwietnia. (PAT.) Erzberger wyjechał do Spaa na naradę z marszałkiem Fochem w sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku.

Rozruchy w Egipcie.

Londyn, 1.4 (PAT). Z Aleksandrji donoszą o rozruchach na prowincji i w mieście. Wojsko starło się na ulicach z beduinami.

Morderstwa bolszewickie.

Omsk, 1.4 (PAT.) W Ossie zajętej obecnie przez wojska syberyjskie, bolszewicy rozstrzelali 2.000 mieszkańców.

Wezwanie rządu.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). „Le petit Journal" z dnia 25 marca zamieszcza artykuł wstępny pana Etienne Fourçula, w którym dowodzi konieczności jak najrychlejszego wysłania armji Hallera do Polski i wyposażenie Polski w siły zbrojne, gdyż to jest jedyny sposób poskromienia buty i bezbieczeństwa pruskiego, oraz zapobieżenia odbudowy pangermanizmu.

Ostatnie wypadki.

Paryż, 1 kwietnia (PAT). Havas. Ministrowie spraw zewnętrznych Francji, Angli i Włoch, na zebraniu odbytem wraz z szefami rządów, rozpatrywali ostatnie wypadki polityczne.

Marchwi nasiona obtarte londyńskiej, nantejskiej i inne, hodowli krajowej po mk. 10 za funt a pochodzenia holenderskiego po mk. 40 sprzedają składy
L. Jasińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja № 10 i w ŁĘCZYCY.
CENNIKI BEZPŁATNIE. 577—1

Dr. Feliks Skusiewicz powrócił.
ul. Andrzeja Nr. 13.
Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano.
9—10

Baczność! Owoce wszelkie tylko wyborowe przyjmować będzie do komisowej sprzedaży
SKŁAD NASI
K. Jasińskiego w Łodzi, ul. Św. Andrzeja № 10.
578—1

Najtańsze kupno! DOM HANDLOWO-KOMISOWY **Najtańsze kupno!**

„SAMOPOMOC"

w czwartek, dnia 3 kwietnia o godz. 10 rano urządza

I-szą Publiczną Licytację

rzeczy oddanych w komis: mebli, dywanów, maszyn do szycia, pianina, obrazy, platery, u b r a n i a i t. d. 596 1

Właściciele: STANISŁAW TYMOWSKI i KAROL W. WEIL.

Zielona 3. Łódź Zielona 3.

A. O. TESCHICH i S-ka

Łódź, ul. Kilińskiego № 62 (Widzewska)

POLECAJĄ:

Tekturę asfaltową „Bitum" do krycia dachów,
Masę sklejną;
Smołę,
Cegłę szamotową, ogniotrwałą,
Mączkę szamotową ogniotrwałą,
Cegłę bazaltową (klinkery),
Cement portlandzki. 605 2

SKÓRY

Z GARBARNI **Teodora Karsza jr.** w ŁODZI, na:

Zelówki damskie od **Mk. 9.—** do **Mk. 14.—**
„ **męskie** „ „ **14.—** „ „ **25.—**
za parę, oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców, **cało skóry, krzyże, boki, karki** i t. d.

poleca: 604—2

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, Sienkiewicza 4

W sobotę, dnia 5-go kwietnia r. b. odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków Stow. Spoż. „SIŁA"
przy ulicy Dzielnej № 46
od godz. 9—12 i od 4—8 wiecz.
O liczne przybycie prosi
615 1 ZARZĄD.

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Telefon № 189.
Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł.
136—0

Kupię

duży dom

w śródmieściu.

Oferty w adm. „Rozwoju" pod J. B. 617 3

Drobne ogłoszenia:

A.A.A. Administratorów, agronomów, rządców rolnych, gospodynie, nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, krawcowe z chlubnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14. 1531—3

A. A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomany, dywan duży oraz pianino. Piotrkowska 108, Przeździecki, 1289—3

A.A.A. Potrzebne freblanki, wychowawczynie inteligentne z nauką, bony z szyciem, miejskie gospodynie. Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14. 1532—3

A. Meble z kilku pokoi, kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska 189-9. 1083—1

A) Meble różne, biurko, szafy, łóżka, materace, lustra, otomanę, zegar sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p. front. 1399—5

A! Meble: salon, kredens, stół, krzesła, otomanę, łóżka, biurko, komodę. sprzedam. Karola 8—14, lewa oficyna, 1-sze piętro. 1352 1

A. Meble, łóżka, materace, otomanę dywanową, krzesła, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 4. Oficyea pierwsze wejście, I piętro. 1551 śp.sp 4

Akuszerka Bliźniewska przyjmuje Staro-Zarzewska 23. 902—:1

Akuszerka T. Hetman przeprowadziła się na Wólczańską 63. m. 15. Przyjmuje panie na słabość, udziela porad. Dyskrecja. 1476—:1

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje Piotrkowska 223—:1

Buchaltera samotnego na godziny poszukuje Biuo Gersdorfa, Łódź, Piotrkowska 84. 1479—1

Bilard kręglowo - piramidkowy, bile słoniowe 71 mm. sprzedam. Wiadomość: Pabjanice, biuro dzienników Groblińskiej. 1425—1

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju". 959—1

Do wynajęcia od zaraz lokal 7-pokojowy w czem 5 dużych, w śródmieściu, na biuro, kantor handlowy, szkołę. 1510—1

Do sprzedania sklep rzezniczy z warsztatem. Radwańska 53. 1484 2

Do sprzedania różne meble i urządzenie sklepowe. Ul. Piotrkowska 145, m. 29. 1493—npśc2

Do wynajęcia różne mieszkania. Biuro Informator, Piotrkowska 84. 1478—7

Dom murowany piętrowy wraz z oficyną piętrową, murowaną i ogrodem owocowym, do sprzedania w Zgierzu. Wiadomość: Zgierz, ulica Piaskowa Nr. 1. 1496 1

Do sprzedania nowy wóz na jednego konia i trzy świnie prośne. Ul. Targowa № 16 u piekarza. 1554—:2

Eleganckie urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość Ul. Przędzalniana 36 m. 41. 1545—5

Fisharmonja do sprzedania. Wiadomość w lombardzie, Pasaż Mejera 11, u dyrektora. 1434—1

Hiromantka studjowała w Paryżu. Odgaduje: procesy, kradzieże, obroty handlowe, zdolności, choroby i miłość. Juljusza 13—46, prawa oficyna, II piętro. 1360 n ś.:6

Huta Szklana robotnicza w Gocławku. Zawiadamiamy uprzejmie, iż w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza № 28 otworzyliśmy skład naszych wyrobów, a mianowicie posiadamy: szkło apteczne, flaszki zielone i białe oraz flaszki do wina, piwa i kefiru. Zamówienia na wszelkie inne wyroby szklane przyjmujemy w kantorze naszym przy ul. Piotrkowskiej № 64 (dom przechodni) II piętro, m. 18. Z poważaniem B. Chruścikowski. 1451-1

Jakiegokolwiek zajęcia poszukuje polak-chrześcijanin, maturzysta, z praktyką biurową. Oferty pod „Natychmiast" do Rozwoju. 1528—2

Kupuję srebrne ruble. Wiadomość w Rozwoju. 1456—2

Kupię motor na gaz miejski lub gaz ssany o sile 12 do 16 H. P. nowszego systemu z elektrycznym zapalaniem i regulacją na wentyl. Oferty ped „Motor" składać proszę w redakcji Rozwoju. 1525—3

Listy do Rosji Moskwy, Mińska, Smoleńska, Jarosławia, Wołogdy, Petersburga przyjmuje z odpowiedzią Biuro Handlowe, Piotrkowska 84. 1481 4

Losy do 3 klasy są do nabycia w Administracji Rozwoju.

Lekcje języka francuskiego, teorja i praktyka (Dyplom z Sorbony). Przyjm. od 3—5 p. p. Główna 12. 1547—2

Maszynę do pisania „Hamond" sprzedam. Sienkiewicza 46 m. 12, od 9—12. 1529—2

Młody, z wyższym wykształceniem, poszukuje panny inteligentnej z kapitałem w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią do redakcji gazety Rozwój pod „M. W." Dyskrecja pod słowem honoru. 1542—1

Meble sprzedaję, sypialnię dębową lakierowaną, stołowy, gabinet, salon oraz pojedyncze. Dzielna 11—25, w podwórzu. 1539—12

„M-me Marie", wieszczka Radwańska 6, m. 5. Hiromancja, kabalistyka, grafologja, według paryskich okultystów. Konsultacje od 11 r.—8 w. 1494 3

Meble nowe i używane sprzedaję po cenach najniższych. Orla 23. Stolarnia. 1499 : 14

Nauka pisania na maszynie w biurze próśb i zażaleń. Pabjanice, Zamkowa 7. 1537-n2

Okazyjnie sklep frontowy z oknem wystawowym, z elektrycznem oświetleniem, w każdej chwili, niedrogo do wynajęcia. Wiadomość: Południowa 90, II piętro, u p. Kasałudzkiego. 1548—2

Olej rzepakowy, makuchy etc., etc. najlepiej i najtaniej nabyć można w Łódzkiej parowej olejarni, ul. Niecała 12, (Bałuty). 1517—4

Potrzebne zaraz zdolne podręczne. Ul. Kilińskiego nr. 128 fr. I p. 1513—1

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią z gazowem lub elektrycznem oświetleniem od 1 maja—czerwca. Oferty pod „Rewident" w Rozwoju. 1512—1

Potrzebna służąca do wszystkiego; może być kobieta w starszym wieku. Skwerowa 10 mieszkania 6. 1501—2

Pralnia chemiczna od 23 lat egz. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 69, w pralni. 1507—1

Panna, pisząca biegle na Underwoodzie lub Remingtonie, poszukiwana przez Biuro informacyjno - Handlowe Gersdorfa, Piotrkowska 84. Pensja początkowa 200 miesięcznie. 1485 1

Potrzebny jest kapelmistrz do orkiestry straży ogniowej w Głownie. Wiadomość na miejscu. 1536—:3

Potrzebne są dziewczyny i chłopcy do lekkiej roboty z natychmiastową zapłatą. Ul. Wschodnia 72 m. 24, w podwórzu. 1530—2

Rutynowany buchalter z długoletnią praktyką sporządza bilanse, przeprowadza różne rewizje buchalterji oraz przyjmuje wszelką pracę buchalteryjną na godziny. Łaskawe oferty pod „Buchalterja 100". 1543—nw3

Sprzedam urządzenie sklepowe, cena przystępna. Wiadomość: Kilińskiego № 196, w sklepie. 1487—1

Sprzedam mufkę i kołnierz białe lisy syberyjskie włos długi, nowe, ślusarnia, Piotrkowska 92, w podwórzu na lewo. 1454 spś 1

Sklep frontowy do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, stróż wskaże. 1422—1

Sprzedam kuźnię z powodu zmiany interesu. Kilińskiego 81. 1522—2

Sprzedam plac 40x70 z małem domkiem, piekarnią i ogródem tanio. Radogoszcz: ul. Wspólna № 17, wiadomość u gospodarza. 1551—:2

Uczeń do biura handlowo-technicznggo potrzebny. Własnoręczne zgłoszenia z życiorysem nadsyłać: św. Benedykta 88. 1500—2

Urządzenie sklepowe sprzedam. Ul. Kaliska 21. 1544—3

Urzadzenie sklepowe sprzedam. Milsza 30. 1523—1

Z powodu wyjazdu sprzedam stołownię. Kilińskiego 70. 1541—1

Z powodu wyjazdu sprzedam warsztat ślusarsko-wodociągowy z klijentelą, dobrze zarobkujący. Wiadomość: Składowa 19, m. 26, w podwórzu. 1362—:1

2 place, znajdujące się w mieście, w 5 minut od przystanku tramwajów, 34×65 łokci kw. każdy, są do sprzedania. Wiadomości udziela pończoszarnia, ul, Kilińskiego (Widzewska) 141. 1498 1

Zagubione dokumenty.

Busch Adolf zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 1546-1

Helena Gałęcka zagubiła paszport niemiecki wydany w Łęczycy. 1489—1

Józef Kot zagubił legitymację chlebową wydaną na 5 osób. 1555—1

Rządca rolny bezdzietny poszukuje posady. Swiadectwa i rekomendacje chlubne. Praktyki gospodarczej 25 lat w dużych i intensywnych gospodarstwach. Oferty w Rozwoju dla „E. M." 1524—csn4

Sklep sprzedam zaraz z powodu zmiany interesu. Luizy 12. 1535—1

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, pewne utrzymanie dla licznej rodziny, z powodu niemożności prowadzenia 2-ch interesów, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 50, restauracja. 1538—3

Sklep spożywczy i galanteryjny jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, położony w dobrym punkcie. Wiadomość w Redakcji nin. pisma. 1462—1

Sprzedam szafę, łóżko, otomanę i kuchenne sprzęty. Leszno № 51—12. 1476—1

Leokadja Raczkowska zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz familijny na imiona: Mieczysławy, Czesława i Stanisława Raczkowskich. 1552—1

Legitymacja chlebowa na imię Ludwika Miller zagubiona. Lipowa 58. 1549—1

Maciejewski Władysław zgubił legitymację węglową № 56782. 1550—1

Zgubiono portfel z 50 markami i paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz kartę węglową na imię Jakóba Lipińskiego. Znalazca zechce zwrócić tylko dokumenty i paszport. Ul. Wólczańska 91. 1518—2

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana na imię Adama Ługowskiego na 4 osoby. 1540—1

Wydawca Wiktor Czajewski. W tłoczni S. Czajewskiego.